

Władysław B. SKRZYDLEWSKI OP

## WPŁYW KATOLICKIEJ NAUKI SPOŁECZNEJ NA PRZEMIANY SPOŁECZNE I POLITYCZNE W POLSCE I W INNYCH KRAJACH BLOKU KOMUNISTYCZNEGO\*

*Trzeba stwierdzić, że jedynym krajem dawnego bloku komunistycznego, w którym katolicka nauka społeczna mogła wywrzeć istotny wpływ i rzeczywiście go wywarła, była Polska.*

Przemiany społeczne i polityczne w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, należących do niedawna do bloku państw komunistycznych, były w latach 1989-1990 tak nagłe i głębokie, że zaskoczony nimi świat zachodni szuka przyczyn tego zjawiska. Jest zrozumiałe, że ze strony myślicieli katolickich pada pytanie, czy i w jakiej mierze wywarła wpływ na te przemiany nauka społeczna Kościoła. Trzeba od razu stwierdzić, że na tak postawione pytanie nie można znaleźć odpowiedzi jednoznacznej. Pomiedzy poszczególnymi krajami i narodami europejskiego bloku komunistycznego istniały bowiem poważne różnice religijne i ideologiczne, a także różnice praktyczne w odniesieniu do sytuacji społeczno-politycznej, zwłaszcza w dziedzinie możliwości wyrażania opinii i przepływu informacji.

### MOŻLIWOŚCI WPŁYWU NAUKI SPOŁECZNEJ KOŚCIOŁA W RÓŻNYCH KRAJACH BLOKU KOMUNISTYCZNEGO

Trudno mówić o wpływie nauki społecznej Kościoła na przemiany w Czechosłowacji, skoro wśród dominującej w niej ludności czeskiej 80% stanowią ateści, którzy w wolnych wyborach w 1948 roku zapewnili zwycięstwo partii komunistycznej. Ludność katolicka w Czechach, stanowiąca około 15% ogółu ludności czeskiej, była odtąd pozbawiona możliwości wyrażania swej opinii w sprawach społecznych i politycznych, a nawet zajmowania się nauką społeczną Kościoła. Ludność słowacka, wprawdzie katolicka, stanowiła mniejszość w państwie czechosłowackim i była poddana dominacji ateistycznych komunistów czeskich. Przez pewien czas po załamaniu się stalinizmu można było przesyłać do Słowacji literaturę religijną z Polski, czytaną tam bez tłumaczenia (ponieważ język polski jest podobny do języka słowackiego). Wkrótce jednak komunistyczne władze Czechosłowacji wyda-

\* Tekst odczytu wygłoszonego w języku francuskim w Instytucie Teologii Moralnej Uniwersytetu we Fryburgu Szwajcarskim 6 II 1991 r. Red.

ły w tej sprawie surowe zakazy i nawet przemykanie książek z Polski w plecakach turystów przez góry stało się po pewnym czasie niemożliwe. Katolicy intelektualiści w Słowacji, którzy nie zostali wymordowani przez komunistów w czasach stalinizmu, nie mieli żadnych możliwości szerzenia nauki społecznej Kościoła, a nawet jej wspólnego studiowania. Można więc powiedzieć, że wpływ nauki społecznej Kościoła na przemiany w Czechosłowacji prawie nie istniał. Oczywiście, istniało dążenie ludności Słowacji do zrzucenia twardego gorsetu dominacji czeskiej.

Nadzieje, że nauka społeczna Kościoła będzie miała poważniejsze znaczenie na *Węgrzech*, okazały się złudzeniem. Fakt, że Węgry, podobnie jak Słowacja, wzięły udział w drugiej wojnie światowej po stronie Niemiec hitlerowskich, umożliwił po wojnie narzucenie Węgrom silnego reżimu komunistycznego, a nieudane powstanie w 1956 roku doprowadziło w efekcie do jeszcze silniejszego zacieśnienia pęt ateistyczno-komunistycznych. Trzeba też pamiętać, że stosunkowo duża część ludności Węgier nie jest wyznania katolickiego, lecz kalwińskiego lub ewangelickiego. Komunistyczne władze Węgier uniemożliwiły prawie zupełnie kontakty religijne i ideologiczne swych katolickich obywateli z zagranicą, a zwłaszcza z katolicką Polską.

W *Jugosławii* komuniści kierowani przez J. Broz Tito wymordowali ponad milion katolików, głównie chorwackich, w odwet za usiłowanie stworzenia niezależnego państwa chorwackiego w sprzymierzeniu z Niemcami hitlerowskimi. Chociaż więc z biegiem lat w Jugosławii nastąpiła pewna liberalizacja w dziedzinie gospodarki, to w dziedzinie ideologicznej obroza ateistycznego komunizmu była nadal silna. Wydaje się, że na przemiany w Jugosławii wywarły decydujący wpływ nie wskazania nauki społecznej Kościoła, lecz rozbieżności narodowe i religijne pomiędzy katolickimi Chorwatami i Słoweńcami, z jednej strony, a prawosławnymi Serbami, z drugiej.

Wśród ludności krajów włączonych do Związku Radzieckiego, katolicka nauka społeczna nie mogła wywierać prawie żadnego wpływu ze względu na odcięcie tych narodów od świata wolnego, absolutną niewolę ideologiczną oraz system inwigilacji i bezwzględnej represji. Wystarczy wspomnieć, że ponad milion katolików litewskich, głównie inteligencji, zostało wywiezionych na Sybir, a także że 30% ludności Litwy oraz blisko 50% ludności Łotwy stanowi obecnie napływowa ludność rosyjska.

W tej sytuacji trzeba stwierdzić, że jedynym krajem dawnego bloku komunistycznego, w którym katolicka nauka społeczna mogła wywrzeć istotny wpływ i rzeczywiście go wywarła, była Polska.

#### ROZSZERZANIE SIĘ KATOLICKIEJ NAUKI SPOŁECZNEJ W POLSCE W STULECIU 1891-1990

Jeszcze w okresie niewoli narodu polskiego, to znaczy przed uzyskaniem niepodległości w roku 1918, w społeczeństwie polskim szerzyły się wskaza-

nia katolickiej nauki społecznej, przede wszystkim przez encykliki i działalność papieża Leona XIII. Trzeba tu wskazać zwłaszcza na encyklikę *Rerum novarum* z 1891 roku, dotyczącą krytyki wyzysku kapitalistycznego i wytyczającą drogi poprawy sytuacji pracowników najemnych. Encyklika ta była żywo komentowana na ziemiach polskich, a jej wpływ był tym większy, że wobec cenzury politycznej, utrzymywanej przez władze okupacyjne – pruskie, rosyjskie i austriackie – sieć duszpasterska Kościoła katolickiego była głównym kanałem przepływu prawdziwych informacji.

Już około 1830 roku, a więc 160 lat temu, pisał Mickiewicz, że równość między ludźmi, propagowana przez Rewolucję Francuską, nie jest niczym nowym, gdyż w Polsce każdy ksiądz mówi o tym na ambonie.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, to znaczy po pierwszej wojnie światowej, katolicka nauka społeczna była intensywnie uprawiana i szerzona w Polsce, przede wszystkim dzięki stanowisku biskupów polskich oraz wysiłkom Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Dwaj rektorzy KUL-u: o. Jacek A. Woroniecki OP i ks. Antoni Szymański, obaj wybitni i sławni teologowie, wykładali katolicką naukę społeczną i swymi publikacjami przyczynili się do jej rozpowszechnienia. Ich działalność kontynuowali inni świeccy profesorowie KUL-u: Ignacy Czuma i Czesław Strzeszewski. Wskazania katolickiej nauki społecznej omawiano na sympozjach i kongresach. Komentowano też żywo encyklikę Piusa XI *Quadragesimo anno*, a komentarze te rozchodziły się po Polsce w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy. Taka była sytuacja w chwili wybuchu drugiej wojny światowej.

Od 1945 roku katolicka nauka społeczna była żywo dyskutowana w środowiskach młodzieży akademickiej. Władze komunistyczne uderzyły w tę akcję bezwzględnie: wszelkie organizacje i stowarzyszenia katolickie zostały w latach 1949-1950 zakazane, a najbardziej dynamiczni liderzy grup, zajmujący się katolicką nauką społeczną (m.in. Wiesław Chrzanowski, Tadeusz Preciszewski, Andrzej Kozanecki), zostali aresztowani i skazani na długoletnie kary więzienia.

Pozostał jednak Katolicki Uniwersytet Lubelski. Chociaż Wydział Nauk Społecznych tego Uniwersytetu został zlikwidowany w 1949 roku, a Wydział Prawa w roku 1952, to jednak KUL nie przestał być ośrodkiem badań i rozpowszechniania katolickiej nauki społecznej. Na Wydziale Filozoficznym KUL utworzono sekcję filozofii praktycznej, która była w rzeczywistości zakamuflowanym wydziałem nauk społecznych. Katedrą katolickiej nauki społecznej kierował prof. Czesław Strzeszewski i pod jego kierunkiem kształcili się tam wszyscy późniejsi wybitni przedstawiciele tej nauki: ks. Józef Majka, ks. Jan Krucina, ks. Joachim Kondziela, ks. Władysław Piwoński i inni.

Wielkie znaczenie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w szerzeniu katolickiej nauki społecznej nie oznaczało, iż nie było w Polsce innych po-

ważnych jej ośrodków. Były to Wydziały Teologii w Krakowie, Warszawie, Wrocławiu, Pelplinie, Włocławku i Poznaniu oraz wszystkie inne Wyższe Seminarium Duchowne, w których katolicka nauka społeczna była przedmiotem obowiązkowym, wykładanym początkowo przez profesorów, którzy swe doktoraty otrzymali w Louvain lub we Fryburgu Szwajcarskim, a później przez wychowanków Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie. Wszyscy księża w Polsce otrzymali więc dość solidne wykształcenie w dziedzinie katolickiej nauki społecznej, według programu obejmującego 90 godzin wykładów i zatwierdzonego przez Episkopat Polski, którego długoletni przewodniczący, ks. kard. Stefan Wyszyński, doktoryzowany niegdyś we Fryburgu Szwajcarskim, był sam wykładowcą katolickiej nauki społecznej w Lublinie i Warszawie, a w swych kazaniach często do niej nawiązywał. W Krakowie wykładowcą tej nauki był przez szereg lat ks. Karol Wojtyła, późniejszy arcybiskup krakowski, a obecnie papież Jan Paweł II. Wykładowcy korzystali z podręczników i innych publikacji zagranicznych oraz z podręcznika ks. Jana Piwoarczyka, którego drugi tom, wydany za granicą, musiał być potajemnie przemywany do Polski. To samo dotyczyło obszernego podręcznika katolickiej nauki społecznej wydanego przez prof. Czesława Strzeszewskiego w Paryżu w 1964 roku (pod pseudonimem Stanisław Jarocki), a następnie wydanego już oficjalnie w Polsce w roku 1985. Lecz komentarz do nauki społecznej Soboru Watykańskiego II mógł się ukazać od razu jako tom czasopisma „Ateneum Kapłańskie”.

Wielkie znaczenie dla rozprzestrzenienia się w Polsce wskazań katolickiej nauki społecznej miały encykliki ostatnich papieży. Encyklika Jana XXIII *Mater et magistra* (1961) zaskoczyła rządy komunistyczne; chociaż nie mogła się początkowo ukazać w Polsce drukiem, rozeszła się szybko w tysiącach maszynopisów i była powszechnie omawiana na różnego rodzaju sympozjach i spotkaniach, także parafialnych. Gdy w 1963 roku ukazała się encyklika *Pacem in terris*, obie te encykliki zostały wydane wraz ze świetnymi komentarzami ks. J. Majki w wielotysięcznych nakładach.

Powstanie „Solidarności” i jej początkowe zwycięstwo w 1980 roku spowodowało zainteresowanie robotników wskazaniem katolickiej nauki społecznej. Zaostrzenie się sytuacji, sabotowanie porozumień przez władze komunistyczne i wprowadzenie stanu wojennego uniemożliwiły zorganizowanie jakiegoś systematycznego szkolenia robotników w tej dziedzinie. Wiedzieli oni jednak już niejedno z kazań prymasa, biskupów i księży, a wiele wchłonęli z przemówień papieża Jana Pawła II w czasie jego trzech kolejnych pielgrzymek do Polski w latach 1979, 1983 i 1987. W swych przemówieniach, słuchanych przez miliony ludzi, Papież nie unikał gorących problemów politycznych, socjalnych i ekonomicznych, a nawet eksponował je i naświetlał zasadami katolickiej nauki społecznej. Przemówienia te, wydawane niezwłocznie w setkach tysięcy egzemplarzy, rozchodziły się po całym

kraju; starano się je mieć w każdym domu. Publikowano też w dużych nakładach i komentowano społeczne encykliki Jana Pawła II: *Laborem exercens* i *Sollicitudo rei socialis*. Właśnie pielgrzymki Jana Pawła II do Polski i jego odważne nauczanie społeczne napełniło społeczeństwo polskie wielką siłą i zespoliło je w walce o przemianę ustroju społecznego, politycznego i gospodarczego.

#### ANALIZA PRZYCZYN OSTATNICH PRZEMIAN W POLSCE W LATACH 1989-1990

Trzeba zwrócić uwagę na to, co dla ludzi Zachodu wydawało się przez długie lata niezrozumiałe, a mianowicie, że w Polsce nie walczone z komunizmem i marksizmem na płaszczyźnie teoretycznej. Na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i w Seminariach Duchownych analizowano marksizm-leninizm krytycznie, aby absolwenci tych uczelni i wszyscy księża mogli odpowiadać na pytania ludzi, zwłaszcza młodzieży. Wiedząc jednak, jak odległa jest praktyka komunizmu od teoretycznych haseł marksizmu-leninizmu, Polacy uważali zajmowanie się tą teorią za stratę czasu, a publikacje zachodnie w tej dziedzinie za niezwykle naiwne. Z tej racji nie znalazła w Polsce uznania teologia wyzwolenia, opierająca się na marksistowskiej teorii walki klas, jakkolwiek komplet publikacji, wydanych w ramach teologii wyzwolenia, znajdował się w niektórych bibliotekach polskich już w latach siedemdziesiątych.

Przyczyny odrzucenia komunizmu przez społeczeństwo polskie nie leżały więc tylko w sferze ideologicznej. Oczywiście, zwiążanie się komunizmu z ateizmem zdecydowało już od początku o negatywnym stosunku społeczeństwa polskiego do komunizmu. To, że religijność polska nie była tak intelektualna jak religijność katolików francuskich, nie znaczyło wcale, że była to religijność powierzchowna, jak to sugerowali komentatorzy z krajów zachodnich, z dezaprobatą obserwujący masowe pielgrzymki w Polsce. Ludzie Zachodu nie rozumieli tego, że psychika przeciętnego Polaka, nie będąc tak refleksywną jak psychika człowieka Zachodu, jest nie tylko emocjonalna, lecz przede wszystkim egzystencjalna. Ludzie w Polsce nie muszą być przekonani intelektualnie, że istnieje Bóg, oni są o tym przekonani egzystencjalnie. Nawet osoby wychowane ateistycznie odnajdują po jakimś czasie w sobie przekonanie, że Bóg istnieje. Wskutek tego religijność polska nie jest powierzchowna ani słaba; – jest mocna i głęboko zakorzeniona. Pielgrzymki i inne masowe manifestacje religijne w Polsce wynikają z głębokiego, egzystencjalnego przekonania o potrzebie wsparcia modlitwą osobistą ofiarą, która włącza się w zbawczą ofiarę Chrystusa. Jest oczywiste, że ateistyczny komunizm był i jest uważany w Polsce za doktrynę błędną i wrogą w stosunku do ostatecznego dobra wspólnego ludzkości, którym jest jej zbawienie.

Oprócz fundamentu ideologicznego, istniały też praktyczne, oparte na doświadczeniu, przyczyny zdecydowanie negatywnej postawy społeczeństwa polskiego w stosunku do komunizmu. Jego wprowadzenie nie było uważane za potrzebę społeczną, gdyż mimo zaniechań z czasów przeszło stuletniej okupacji ziem polskich oraz zniszczeń pierwszej wojny światowej, toczącej się w dużej mierze na ziemiach polskich, gospodarka polska po 1918 roku rozwijała się intensywnie, a dynamiczny rozwój nowoczesnego przemysłu i realizowana stopniowo reforma rolna dawały realne podstawy nadziei na lepsze jutro. Komuniści stanowili więc w Polsce przed drugą wojną światową ugrupowanie nieliczne i bez znaczenia politycznego. Przy tym społeczeństwo polskie przeżyło bolesne doświadczenie zapanowania władzy komunistycznej na terenie prawie połowy kraju w czasie wojny bolszewicko-polskiej (1920-1921 r.), a ponadto wiedziało przynajmniej ogólnie, jak tragicznie kształtowały się losy ludności w czasie leninizmu, a następnie stalinizmu, na sąsiedzkich terenach Białorusi i Ukrainy.

Komunizm ustawił sam ludność Polski przeciw sobie w czasie i po drugiej wojnie światowej. Rozbiór Polski, dokonany przez Związek Radziecki wraz z Niemcami hitlerowskimi; deportacja półtora miliona Polaków, głównie inteligencji, na Sybir; wymordowanie w Katyniu i w innych miejscach około 14 tysięcy oficerów polskich, wśród których przeważali – jako oficerowie rezerwy – profesorowie uniwersytetów, lekarze, prawnicy i inni przedstawiciele inteligencji polskiej; wymordowanie dziesiątków tysięcy członków Armii Krajowej na ziemiach polskich pod koniec wojny i po jej zakończeniu; fałszowanie referendów i wyborów; eliminowanie inteligencji ze stanowisk kierowniczych; niszczenie rolników indywidualnych i zła gospodarka rolna przedsiębiorstw państwowych i kołchoźniczych; deficytowa i prowadząca do katastrofy monopolistyczna gospodarka państwowa; brak wolności, terror i zakłamanie – wszystko to utwierdzało społeczeństwo polskie we wrogim nastawieniu do komunizmu. Istniała wprawdzie dwumilionowa partia komunistyczna, ukrywająca się pod eufemistyczną nazwą zjednoczonej partii robotniczej, ale jej członkowie w większości nie byli wcale komunistami, lecz raczej karierowiczami, a ministrowie rządu komunistycznego często starali się wychowywać swoje dzieci w nielicznych szkołach przyklasztornych. Ponieważ istniał w PRL zakaz praktyk religijnych dla wojskowych, policji, wyższych urzędników, członków partii komunistycznej na stanowiskach kierowniczych i ich rodzin, humor ludowy, którego w Polsce, a zwłaszcza w Warszawie, nigdy nie brakowało, szerzył po kraju powiedzenie, że członkowie polskiej partii komunistycznej, zwanej robotniczą, są katolikami wierzącymi, lecz nie praktykującymi, a komunistami praktykującymi, ale nie wierzącymi.

Spółeczeństwo polskie nigdy nie uznało ani wprowadzonego siłą systemu komunistycznego, ani narzuconej władzy komunistycznej, ani forsowanej

przez nią ideologii marksistowsko-leninowskiej. Odrzuciło je zdecydowanie w referendum z 1946 roku i w wyborach do parlamentu, lecz władza komunistyczna sfałszowała ich wyniki całkowicie. Wybuchy ruchu wolnościowego powtarzały się w Polsce co pewien czas: w 1956, 1970, 1976 i 1980 roku. Nie miały one jednak szans powodzenia, ponieważ władza w dalszym ciągu należała do partii komunistycznej, dysponującej aparatem ucisku, ogromnie rozbudowanym i wspieranym przez aparat bezpieczeństwa Związku Radzieckiego. Wprawdzie już w 1956 roku przywódca reformistycznej frakcji partii komunistycznej Władysław Gomułka obiecywał uniezależnienie się polityczne i ekonomiczne od Wielkiego Brata, ale ze względu na uzależnienie od Związku Radzieckiego, jako dostawcy ropy naftowej i odbiorcy stali, stał się wkrótce posłusznym wykonawcą woli Kremla. Nadzieje, szczególnie robotników, związane z dojściem do władzy Edwarda Gierka, również okazały się iluzją. Stało się oczywiste, że nie można liczyć na reformy wewnątrzpartyjne. A od 1980 roku było już powszechnie wiadome, że zmianie musi ulec system gospodarczy, gdyż komunistyczny system gospodarczy jest nieefektywny i niereformowalny. Właśnie zdarcie zasłony propagandowej i ukazanie rzeczywistego stanu gospodarki komunistycznej było być może najważniejszym trwałym dokonaniem ruchu „Solidarności” polskiej w 1980 roku. Król okazał się nagi i mimo prób uratowania twarzy przez wprowadzenie w Polsce stanu wojennego i wysiłki propagandy, rządy państw komunistycznych musiały w następnym dziesięcioleciu przyznać się do katastrofy gospodarczej i politycznej.

#### SYNTETYCZNE SPOJRZENIE NA PRZEMIANY W BLOKU KOMUNISTYCZNYM

Reasumując trzeba stwierdzić, że do przemian w państwach bloku komunistycznego doszło przede wszystkim w wyniku doświadczenia: doświadczenia, że system polityczny komunizmu jest systemem opresji, a jego system gospodarczy jest przeciwny zasadzie gospodarności i doprowadza do gospodarczej katastrofy. System opresji mógłby się jeszcze utrzymywać długo, biorąc pod uwagę trudność obalenia w dzisiejszych czasach władzy totalitarnej, wyposażonej w nowoczesną broń. Ta siła zbrojna utrzymywała komunizm przy władzy. Załamał się efektywnie dopiero wtedy, kiedy nie udało się już dłużej ukrywać katastrofy gospodarczej maskowanej dzięki zachodniej pomocy kredytowej. Jest rzeczą pouczającą, że upadek komunizmu, systemu opierającego się na materializmie filozoficznym i praktycznym, nastąpił wtedy, gdy załamał się on gospodarczo, a więc materialnie. Teologowie mogliby wysnuć z tego interesujący wniosek, zmieniający dotychczasowe przekonania o działaniu zła. Dotychczas bowiem uważano, że szatan zwodzi ludzi na manowce nie tylko obiecując, ale i dając im pewne wartości do-

czesne – pieniądze, władzę lub sławę, które okazują się bezwartościowe dopiero w konfrontacji z wartościami duchowymi, prowadzącymi człowieka do zbawienia. Takie przekonanie leżało u podstaw dramatu Fausta i legend ludowych. W komunizmie jednak szatan złapał ludzi na hasło materializmu i w tej dziedzinie zostawił ich bez niczego. Może więc trzeba zmienić tezy teologii zła: szatan niczego naprawdę nie daje w zamian za przyjęcie ateizmu; łudząc obietnicą wszelkich wartości doczesnych, w rzeczywistości pozostawia ludzi bez nich, pozbawia ich i zbawienia, i wartości doczesnych.

### ZNACZENIE NAUKI SPOŁECZNEJ KOŚCIOŁA DLA PRZEMIAN W POLSCE

Z przedstawionego przeglądu widać, że właściwie jedynym krajem, w którym katolicka nauka społeczna miała duże znaczenie dla przejścia z komunistycznego systemu dyktatury partii w system demokratyczny w polityce i z gospodarki planowej w gospodarkę rynkową – była i jest Polska. Przejście to dokonało się jednak inaczej, niż mogli to przewidywać obserwatorzy z krajów zachodnich, inaczej też zaznaczył się w tym procesie wpływ katolickiej nauki społecznej.

W krajach zachodniej Europy, w których ludzie posiadają mentalność bardziej intelektualną i kierują się w postępowaniu poznаныmi ideami, do przeprowadzenia zmiany systemu społecznego i politycznego nie wystarcza zła sytuacja społeczno-polityczna lub gospodarcza, lecz trzeba, aby pojawiła się jakaś nowa ideologia, proponująca nowy program społeczny, polityczny i gospodarczy. Do obalenia absolutyzmu królewskiego we Francji nie wystarczyła zła sytuacja społeczna i gospodarcza; trzeba było jeszcze pojawienia się ideologii teoretycznej, opracowanej i szerzonej przez Rousseau, Diderota i Voltaire'a. Nawet praktycznych Niemców Hitler mógł porwać za sobą dopiero wtedy, gdy roztoczył przed nimi urzekającą wizję nacjonalizmu.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa z Polakami, którzy – jak to już wspominaliśmy – mają mentalność bardziej egzystencjalną, a tym samym są bardziej wyczuleni na stan faktyczny niż na ideologię. Wszelka ideologia jest w Polsce oceniana pod kątem tego, co z niej praktycznie wynika, a także pod względem zgodności z zasadami wiary i moralności, wszczepionymi w psychikę Polaków przez wieki działalności Kościoła katolickiego. Nauka społeczna Kościoła w Polsce nie jest jakąś programową ideologią; ona jest wszczepiona w mentalność Polaków wraz z wielowiekowym nauczaniem Kościoła, a w konsekwencji jej częstego omawiania, analizowania i propagowania w ciągu XX wieku, przenika ona społeczną mentalność w Polsce. W ten właśnie sposób jej wpływ na przemiany społeczne, polityczne i gospodarcze w Polsce był i jest wielki, chociaż praktycznie niewymierzalny.



Właśnie opierając się na tym niejako egzystencjalnym podkładzie nauki społecznej Kościoła, przenikającej mentalność Polaków, mógł Kościół katolicki wywrzeć szczególny, bezpośredni już wpływ na życie społeczne i polityczne w Polsce. Po pierwsze, broniąc praw człowieka w życiu gospodarczym, a w szczególności prawa do własności i do inicjatywy gospodarczej, Kościół wspomagał chłopów polskich w ich skutecznej walce z kolektywizmem. Po drugie, biskupi i księża w publicznych wystąpieniach przypominali władzom komunistycznym stale przez nie lekceważony obowiązek sprawiedliwego i na utrzymanie rodziny wystarczającego wynagradzania pracowników, a pracownikom obowiązek uczciwej pracy i poszanowania dobra wspólnego. Po trzecie, Kościół w Polsce z coraz większą mocą domagał się poszanowania wszystkich praw człowieka, a zwłaszcza prawa do wolności osobistej, do swobody stowarzyszania się i do rzeczywistego udziału w życiu politycznym.